

# GAZETA

## 10 DZIEŃ! DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

### Olbrzymi łańcuch obławy policyjnej w pościgu za krwawymi bandytami

Przed paroma dniami w Rembertowie mierzani sorawcy dokonali kradzieży w mieszkaniu por. Kieźniewskiego (ul. Artyleryjska) W związku z tem komendant miejscowego posterunku P. P. przód. Józef Sikorski zarządził dochodzenie się odbyćmym wczoraj w nocy miała się odbyć

**rewizja u podejrzanego**  
o współdziałal w przestępstwie furmaka, mieszkająca osady Karołów ka pod Rembertowem, Jana Mroza.

Jan Mróz znany był policji, jako dawny

**kamrat i „oolekan”**  
krwawego bandyty Gutaszewskiego, którego u siebie melinował swego czasu.

Do zagrody Mroza przybył wyrostny z warszawskiego Urzędu śledczego wywiadowca Tomasz Karwański, któremu towarzyszył przód. Sikorski i poster. Piotr Dąbrowski z miejscowego posterunku P. P.

Pozostawiwszy poster. Dzieciola na strazy przed domem, obaj policjanci wkroczyli do izby, gdzie zastał Mroza, oraz kilka kobiet, poczem Karwański przeszedł do następnego pokoju, świecąc latarka.

Na widok wchodzącego podniósł się z sofy leżący tam **drab o ogolonej głowie**, który na pytanie: — Kto pan jest? — odpowiedział — Michalski z Żyrardowa.

W chwili, gdy rzekomy Michalski sięgnął do kieszeni, mimo charakterystycznej, niby po dokumenty, wyw. Karwański poznał w nim **znanego bandyte**,

który dokonał już ośmiu zamachów na policjantów w czem dwa śmiertelne — 29-letniego Kazimierza Kozłńskiego z Żyrardowa. Nim jednak Karwański zdolał się spostrzec, w rękach bandyty błysnęły lufy dwu rewolwerów.

**Huknęły strzały.**  
Wywiadowca nędzony trzema kulami w pierś, serce i głowę runął bez życia na podłogę.

Kozłński wyskoczył błyskawicznie do pierwszej izby i widząc stojącego tam przód. Sikorskiego, **zasypał go gradem kul**, z których jedna ugodziła policjanta wkość nosowa, przebiła policzek i uwięzła w prawem ramieniu, obezwładniając policjanta.

Na huk wystrzałów poster. Dzieciol chciał

**biec na ratunek.**  
ale z tyłu rzuciła się na niego nadchodząca z sieniowego budynku matka Mroza — 52-letnia Ewa i począła się szamotać z policjantem. Udało mu się jednak odepchnąć ją w tej samej chwili, gdy Kozłński ciągle strzelając wycofywał się tytem z chaty.

Poster. Dzieciol przwioził lufę Mauzera

**do pieców bandyty**  
i pociągnął za cyngiel. Wystrzał jednak nie nastąpił. Rewolwer zaczął się. W następnej chwili Kozłski odwrócił się i trzykrotnie wystrzelił, przyczem wszystkie kule ugodziły policjanta w pierś **przebijając otwca.**

Bandyta przeskoczył ciążo ciężko rannego posterunkowego i popędził do mieszkania starej Mrozowej gdzie melinował, porwał palto i uciekając spotkał się w furcie z Mrozem, który zabrawszy rewolwery Karwańskiego i Sikorskiego **biegł za nim.**

Przód. Sikorski, pławiąc się we krwi wyczółgał się za próg chaty, podjął rewolwer Dzieciola i chciał strzelać do uciekających, ale

**nie miał luzu sił**  
zarepedować broni.

Uciekający zasypali go gradem wystrzałów i pognali w stronę szosy, tak szybko, że gdy zaalarmowani strzałami mieszkańcy i patrol baonu manewrowego z Rembertowa nadbiegli — nie wiadomo nawet było gdzie skierowali się uciekający.

Zaalarmowano policję w Rembertowie i w Warszawie. Nadkomisarz Sobota, komendant powiatowy, zarządził natychmiast **obławę od stron Warszawy**, sam zaś wraz z kom. Buła, naczw. wydz. urz. śl. na powiat warszawski, udał się na miejsce.

Gdy tyraleria policyjna szerokim łańcuchem otężyła Pragę, odcinając w ten sposób najlepszą drogę ucieczki bandytom, w tym samym czasie skonsgnowana więk sza liczba policji **zaczęła krąg obławy koło Rembertowa**, gnając uciekających na rozrzuczone po lasach zamaskowane Grzybowska, Sulcówek, Wawer — posuwała się obława.

Zbrodniarze natknęli się raz pod **Wolą Grzybowska** na motocyklowy patrol policyjny,

który zasypał strzałami i kulkami w lesie. Po raz drugi zagrzeźniły wystrzały obławy w lesie pod Miedzylesiem i **odtąd co chwila rozlega się gęsta strzelanina.**

W chwili gdy to piszemy — **pościg trwa.**

Komendant Tomanowski i wiceprokurator XIII rewiru p. Dąbrowski osobiście kierują akcją.

Ciało zabitego wywiadowcy przewieziono do prosektorjum w Warszawie. Rannych — do szpitala Dzieciatka Jezusa.

Matkę i żonę Mroza — aresztowano.

Jak się dowiadujemy, możliwym jest, że Kozłński, który zaszywał sam chodzi na „robotę”, a niedawno zabił w ucieczce przed policją swego współnika, Stefana Potyry — i tym razem

**pozbył się towarzysza**, a sam ucieka dalej, wiedząc że łatwiej w ten sposób ujdzie. Hipoteza ta jednak jest zupełnie domowna.

Dalszych wiadomości o sprawie brak.

**posterunki zasadzkowe.**

Ustalono, że obaj zbrojcy **którzy** rowali się w ucieczce na posterunkach wyzachód. Tak twierdził **Lucjan Romanowski**, na którego się natknęli.

Tak też, na Szkopówce, **Wolę**

## W czwartek decydująca bitwa Mobilizacja sił do walki o Szanghaj

SHANGHAI, 16.2. W mieście panuje **zaniepokojenie w związku z oczekiwaniem wielkiej ofensywy**, która Japończycy rozpoczną w czwartek.

Pięć korpusów armii chińskiej koncentruje się przy linii kolejowej Szanghaj — Nankin.

Uważają tu za rzecz możliwą, że Japończycy w sile 20-30 pułkowiec Czapel, stana wobec 100.000 armii chińskiej, która będzie dla

nich **groźna wobec całkowitego braku dróg oraz licznych okopów**. Chińczycy liczebnie o wiele silniejsi i znający okolice będa mogli stawić **zacięty opór.**

TOKIO, 16.2. Wojska japońskie nie mogą atakować bezpośrednio wojsk chińskich bez narażenia na niebezpieczeństwo koncesji międzynarodowej, **będa usiłowały otoczyć oddziały chińskie w nadziei, że uda im się**

skłonić Chińczyków do **cofnięcia się**, przez zagrożenie ich **ludzi odwrót.**

TOKIO, 16.2. W związku z sytuacją w Szanghaju minister wojny oświadczył, że **podstawą jego polityki jest dążenie do wystąpienia wszelkich wymanych przez sytuację wojsk do Szanghaju, oraz odwołania ich natychmiast, skoro tylko wypełnią swe zadanie.**

PARYŻ, 16.2. W porcie Szanghaju znajduje się obecnie **całe rojowisko okrętów, w tym 45 okrętów angielskich, 34 amerykańskich, 23 francuskie i 36 japońskich.**

Wszystkie te okręty są **utrzymywane na stopie bojowej.**

Dzienniki francuskie **opowiadają, że zakłady przemysłowe i składy towaru w Szanghaju należące do wyżej wymienionych mocarstw przedstawiają**

**marzą o przetrzymaniu w tym Tem się rozmawia o przetrzymaniu sił morskich w celu**

## Strach przed kompromitacją Czy Zgromadzenie Ligi Narodów będzie zwołane?

GENEWA, 16.2. Zwołanie nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów uważane jest za kwestję **przesadzoną**, chociaż jednocześnie za: kulisami genewskiego światła politycznego

**można zauważyć wysiłki, zmierzające do niezwołania Zgromadzenia wogóle.**

**bałd przesunięcia jego terminu na**

marzec, a nawet na kwiecień.

Kryje się za tem **obawa, słuszna przeto, że Zgromadzenie Ligi Narodów, tak jak i Rada Ligi nie będzie w stanie czynić w sprawie zatargu chińsko-japońskiego, dziejąc z nią kompromitację i dalszy upadek. Czynniki przywiązane do Ligi Narodów, chcą uniknąć tej smutnej konieczności i dlatego nie zważając na upórzywne żądania**

Chin, pragną **unemożliwić odbycie nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów.**

Na rannem posiedzeniu Rady Ligi Narodów bez udziału Chin i Japonii wszystkie te tendencje znalazły swój wyraz w dyskusji. Posiedzenie trwało długo i nie doprowadziło, jak zwykle, do rezultatu.



**Każdy ma prawo głosu**  
NOTATNIK SKARG  
Józefa Gawędy

# CIOŚY PIĘŚCI BRUTALA

## ZŁY MAŻ NIE BĘDZIE WIERNYM „PRZYJACIELEM”

Pograżona w rozterce duchowej śpieszę jak i inni do Pana, po rady i wskazówki.

Poznałem człowieka, którego po kochałem całym sercem. Po pół roku naszej miłości, bo i on mnie kocha szalenie, dowiedziałam się, że on żonaty i ma troje dzieci.

Chciałam z nim zerwać natychmiast, lecz on groził mi śmiercią, nie bałam się jej, lecz lękałam się rozstania z nim, bo pokochałam go całym swym jestestwem.

Z ust trzecich dowiedziałam się,

że on z żoną bardzo źle żyje, bo bije ją do omdlenia. Nie wiem, czy to prawda, jedno wiem, że nie mam prawa zabierać dzieckom ojca,

choćby karta, a nie wiem w jaki sposób pozbyć się go, tyle razy próbowałam zerwać z nim, lecz

gdy tylko spojrzę w jego kochane oczy, silna wola ma topnieje.

Wyrządził mi straszną krzywdę i to podwójną, bo nie przyznał się, że jest żonaty aż zaczęłam do niego należeć. Dzisiaj mi grozi i prosi, a ja mimo wszystko chcę i muszę usnąć się od niego, bo on ma dzieci.

Pozadż mi Panie Redaktorze, jak prawdę wy ojciec, bo mój napewno nie zechce mnie znać, gdy dowie się prawdy.

Dziękuję z góry serdecznie i proszę o radę.

Malina z Warszawy.

— A jednak trzeba jakoś uregulować tę sprawę, proszę Pani. Musi się Pani zdobyć na siłę woli i zerwanie przeprowadzić.

Najlepiej byłoby wyjechać na czas jakiś do rodziny gdzieś poza Warszawę.

Istotnie zabrać w tych ciężkich czasach ojca dzieciom, przyczynić się choćby mianowicie do rozbicia, czyjś domowego ogniska, to wielka odpowiedzialność wobec tych małych, bezbronych istot, dla których dom rodzicielski stałby się piekłem.

A więc życzę Pani powodzenia w tym wysiłku, który będzie bolesny, ale trzeba pocieszać się myślą, że jest Pani jeszcze tak młoda, iż z pewnością spotka na swej drodze

człowieka wolnego.

który potrafi kochać równie gorąco, a który nie zdobyłby się na to, żeby bić żonę „do omdlenia”.

Nie ma Pani żadnej gwarancji, że przedłużając istniejący obecnie stan rzeczy, nie znajdzie się Pani wkrótce w takim położeniu co nie

szczęśliwa żona Jej przyjaciela.

— Musi to być gbur i brutal, a takiemu wierzyć nie można, choćby miał najodowniejsze oczy.

**BAL, KTÓREGO NIE BYŁO**

Oszustwo na 1000 złotych.

Pan Antoni Antoniuk z Warszawy (Aleja Róż 12) skarży się na

krzywdę, która go spotkała dzięki dziwnemu stanowisku Zarządu Spółdzielni przemysłowo-handlowej zrzeszenia inwalidów (ul. Wawrecka 10 m. 11).

Pan Antoniuk padł ofiarą oszusta, niejakiego Eugenjusza Gajewskiego, który będąc pracownikiem owej spółdzielni wyłudził od p. Antoniuka

tysiąc złotych pod pretekstem oddania mu szatni pewnej jednorazowej imprezy, która miała się odbyć w sali Colosseum.

Oszust trzysta złotych z wyłudzonych pieniędzy wpłacił do kasy Zarządu Spółdzielni, resztę zaś przywłaszczył sobie.

Kiedy zaś okazało się, że impreza nie dojdzie do skutku i pan Antoniuk zażądał zwrotu pieniędzy,

oszust ich nie zwrócił, bo zdążył już przepić.

Wówczas poszkodowany oddał go w ręce policji. Sąd skazał kombinatora na rok więzienia i zasądził od niego na rzecz pokrzywdzonego p. A. zwrot 700 zł.

Oczywiście p. Antoniuk nie przedko zobaczy swoje pieniądze, bo Gajewski nie jest odpowiedzialny materialnie.

Nabrany w występny sposób obywał ludźmi, że otrzyma z powrotem choć te trzysta złotych wpłacone przez oszusta do kasy Zarządu, co do których pan Antoniuk

zrobił zastrzeżenie.

Jakież jednak było jego zdziwienie, kiedy się dowiedział, że suma ta została mimo wszystko wypłacona przez Zarząd Spółdzielni Ga-

jewskiemu, kiedy ten znalazł się chwilowo przed sprawą na wolności.

Rozgorączony p. Antoniuk, który zaufał firmie Spółdzielni inwalidzkiej pyta obecnie Panów z owego Zarządu w jaki sposób mimo zastrzeżeń jego pieniądze trafiły do rąk będącego pod sądem przestępcy i co Zarząd zamierza uczynić, by wynagrodzić krzywdę wyrządzoną niezamożnemu człowiekowi?

**STASIEK Z POZNANIA!**

Niestety palto, które przeznaczone było dla Pana, nie odpowiadało zupełnie nadesłanym wymiarom, wobec czego dostał je ktoś inny.

Nowy list Pański zamieszcze w ciągu trzech najbliższych dni.



Krwawy bandyta, morderca po licantów Kosiński, o którego nowej zbrodni piszemy na 1-ej stronie.

### HUMOREK

W towarzystwie mówiono o krokodylach.

— Czy krokodyły naprawdę są takie żarłoczne?

— One wcale nie są żarłoczne. Przeciwnie, mogą przez trzy miesiące obchodzić się bez pożywienia.

— W takim razie w Nilu można się bezpiecznie kąpać?

— Naturalnie, trzeba tylko uważać, żeby nie trafić na krokodyla, który już pościł przez trzy miesiące.

— Panie Józefie, pan powinien pilnować, żeby wieczorem wasze okna były zasłonięte.

Wczoraj np. mogłem dokładnie obserwować, jak pan całował swoją żonę.

— A tam się ubawił!... Przecież wczoraj wieczorem wcale mnie nie było w domu.

— Właśnie, gdy państwo Karolstwo wybrali się na spacer, zaczął padać ulewny deszcz.

— To twoja wina, że mój nowy kapelusz zmoknie, mówię z wyrzutem pani Karolowa. Żebyś ty choć raz w życiu zdążył się na odrobinę energii. Czyż nie mogłeś stanowczo powiedzieć, że nie pójdziesz na spacer, gdy cię o to prosiłam?



Już po raz drugi wybrano na Miss Europe Miss Danie — Aase Henrik Clausen. Wybory miały miejsce w Nicei.

### HUMOREK

— Psiakość, już trzeci but dzisiaj wydobywam z wody. Najwidoczniej nie mam szczęścia do rybołówstwa.

— To prawda. Przerzucić się pan lepiej na handel butami!

— Lekarz: Nie pani nie brakuje. Potrzebuje pani tylko spokoju.

Dama: Ależ panie doktorze, niech pan tylko spojrzy na mój język.

Lekarz: Właśnie, właśnie, ten najbardziej potrzebuje spokoju.

Szkot w biurze podróży:

— Chciałbym pojechać do Ameryki.

— I chce się pan poinformo-

wać co do linii okrętowych?

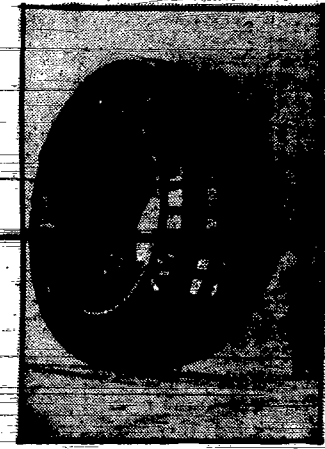
— Tak, a przede wszystkim pragnąłbym wiedzieć, na których statkach odliczają obiady, niezjedzone z powodu morskiej choroby.

Ona: Bardzo mi żal tego zwierzęcia, które trzeba było ze skóry obdrzeć, żeby ją dostała to piękne futro.

On: Dziękuję ci, za wyrazy sympatii.

Pan Atanazy oświadcza się swej bogatej uwielbianej:

— Panno Emiljo, kocham panią do szaleństwa. Niech pani jednak nie myśli, że widzę w pani tylko złotego cielca...



Najnowszy środek lokomocji: poruszane motorem na nowym obrzynie koło z kauczuku.



Jeden z dwu samolotów wojskowych, które zderzyły się w powietrzu nad aerodromem w Leuchars (Szkocja). 2 lotników zabitych, jeden ranny.



Japoński patrol na torze kolejowym w Mandżurii.



Oddziały wojsk mandżurskich, przybywają do Lien Schan jako posiłki dla armii japońskiej.



### Działający wieczór literacko-muzyczny

Kola Przyjaciół Literatury i Sztuki

Przypominamy raz jeszcze, że dziś w państwowym Seminarjum Nauczycielskim (w suli) odbędzie się 9-ty z kolei wieczór artystyczny Kola Przyjaciół Literatury i Sztuki, poświęcony Beethovenowi.

Prelegentem będzie p. Witold Hulawicz, Dyk. Polakiego Radja z Wilna znany literat i poeta, mający za sobą poważny dorobek literacki w postaci poezji „Plomien w garści”, „Sonety instrumentalne”, „Lament królewski”, „Miasto pod chmurami”. P. W. Hulawicz znany jest również jako doskonały tłumacz dzieł R. M. Rilkego, Manna i innych. Później książka o Beethovenie p. t. „Przybliża Boży” jest wyrazem głębokich zainteresowań muzycznych dzisiejszego prelegenta, który po odczytaniu wykona z P. Aronsonem kilka utworów Beethovena na cetera ręce.

Działający wieczór niezmiernie ciekawy i wartościowy zarówno pod względem literackim jak i muzycznym zgromadzi niewątpliwie szerokie rzesze miejscowej inteligencji.

### Komunikat budowy

o nowych szkołach

Miejska Rada Szkolna wobec przeprowadzenia szkół powszechnych i w. przyrostu w roku szkolnym przeszło 700 dzieci, o czym już pisaliśmy, postanowiła zwrócić się do Magistratu z wnioskiem o wybudowanie co najmniej 2 budynków dla przyjęcia wszystkich dzieci.

### Plecykł na benzynie

w autobusach

Podczas tegorocznej rejestracji samochodów osobowych, dykcja robot publicznych wyraziła wprowadzenia w okresie zimowym w autobusach małych plecyków na benzynie, ogrzewających wozy.

### Kurs Bibliotekarski

Instytut Kuratorium Oświaty Szkolnego Warszawskiego od 29 b. m. do 8 marca w godzinach zostanie uruchomiony kurs bibliotekarski dla przyszłych kierowników centrów bibliotecznych w powiatach. Przyjmuwani będą przede wszystkim absolwenci instruktorzy odwyłu powiatowego.

**A. Adamowicz**  
Kierownik kursu, mieszka ul. (Młota) 10  
Przyjmuje w gabinecie  
**WILNA**  
ul. (Młota) 10, tel. 10  
Lubomirski 10, tel. 10  
ul. (Młota) 10, tel. 10

Początek wieczoru o godz. 8, wstęp 1 zł. 50 gr. Wieczór jak zwykle zakończony zostanie wspólną herbatką towarzyską.

### W 200-ną rocznicę urodzin Waschingtona

#### Obchody w szkołach

W związku z 200-ną rocznicą urodzin Jerzego Waschingtona, pierwszego Prezydenta Stanów Zjednoczonych, w dn. 22 b. m. na polecenie Inspektora Szkol-

### Zakończenie długotrwałego procesu

„SPRAWY MAZOWSZA”

Głośna sprawa „Mazowsza”, rozpoczęta dnia 11 ub. m. dobiegła już końca. W dniu 15 b. m. przemawiał oskarżyciel pu-

bliczny prokurator Bartosiewicz, wczoraj adw. Zdrojewski pozmę ostatnie słowo w głosili oskarżenia. Przewodniczący zapowiedział, że ogłoszenie wyroku nastąpi w piątek, dnia 19 b. m. o godzinie 12 w południe.

### Delegacja B.O.S.O. u Pana Wojewody

Pan Wojewoda wczoraj przyjął delegację B.O.S.O. w osobach: komendanta I. Markusa i wicekomendantów W. Bubryka i F. Chańko. Delegacja wskazała, że zarządzenie w sprawie powierzenia kierownictwa podczas akcji ratowniczej komendantowi Straży Miejskiej godzi w cześć korpusu B.O.S.O., istniejącej 34 lat i pracującej bez zarzutu na polu pożarnictwa.

### Robotnicy -- bezrobotnym

#### Ofiarny czyn robotników fabryki I. D. Szpiro

Dowiadujemy się że na skutek gorącego apelu swego szefa p. Izraela Szpiro, robotnicy fabryki przy wypłacie w dniu 14 b. m. złożyli ofiarę na rzecz bezrobotnych w kwocie 244,05 zł. z przyrzeczeniem przy każdej wypłacie nieść w miarę możliwości dalszą pomoc bezrobotnym.

Powytęża kwota została wczoraj wpłacona do Banku Gospodarstwa Krajowego w/m. na rachunek Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobotnych w Wilnie.

Jednocześnie robotnicy tą drogą wzywają robotników wszystkich innych fabryk do składa-

nia ofiar dla bezrobotnych przy każdej wypłacie. Ofiarny czyn robotników fabryki I. D. Szpiro posłuży na pewno przykładem dla innych fabryk i znajdzie niewątpliwie wielu naśladowców.

### 3 wieprze za kieliszek wódki

#### Nałny wieśniak ofiarą oszustów

Andrzej Prokofiew, z pod Brzeźnia, posiadał na 3 ukarmione wieprze, za które otrzymał 350 złotych. Kiedy zadowolony chciał już wracać do domu (odległego o

18 km.) podeszło do niego dwóch jedomościów, którzy poprosili go, aby za tydzień przywiózł im również kilka wieprzy, na co dał mu 5 złotych zadatku i zaprosili na kieliszek wódki. Począwszy chłopce wszedł z nimi do pewnego lokalu w suterynie, ale już po pierwszym kieliszku poczuł dziwną senność i zwałił się na ławę.

Gdy się obudził był sam. Instynctywnie sięgnął do kieszeni i znalazł pustki. 350 zł. ulotniło się w niezany sposób.

Zapłakany wieśniak poskarżył się policji, ale nie ma nadziei na odzyskanie pieniędzy.

### Tragiczna śmierć młodej dziewczyny

#### podczas przeprawy przez rzekę

Matrona Nestowykówna ze wsi Mostycz, wyszła kilka dni temu z domu w zamiarze udać się do Koszaryska by otrzymać tam posadę służącą. Chcąc sobie skrócić daleką drogę, dziewczyna udała się

nie szosą, lecz polnemi drogami i przez rzekę Turję. Natrafiwszy na cienki lód, Nestowykówna, wobec braku natychmiastowej pomocy, utonęła. Zwłoki nazajutrz zostały wydobyte.

**„APOLLO”** DZIŚ ceny od 95  
Moc. 5<sup>m</sup>, 7, 8<sup>m</sup> 110 w. 95  
Nieodwołalnie po raz ostatni GR.

**BRYGIDA HELM**  
Dawno niewidziany ulubieniec publiczności  
**JÓZEF SCHILDKRAUT**  
ORAZ ZNAKOMITA CYGAŃSKA KAPELA POD BĄTUTA  
**ALFREDA RODE**  
W DŹWIKOWYM ARCYDUMIE

**ROMANSE**  
**CYGAŃSKIE**

### „Bezrobotni” i „biedni” bezrobotni

Bezrobotni składają się obecnie z dwóch grup: byłych robotników i biednych. Podczas gdy pierwsi otrzymują zapomogi w postaci obiadów bezpłatnych, biedni o ile zgłaszają się do kuchni, odsyłani są do Wydziału Opieki Społecznej Magistratu, a stamtąd bez żadnych zapomóg odsyłani są znowu do kuchni.

Słyszeliśmy, że Magistracki Wydział Opieki Społecznej ma zamiar uruchomienia kuchni dla biednych przy ul. Marszałka Piłsudskiego, narazie jednak ubodzy mieszkańcy miasta pozostawieni są wszelkiej pomocy. Może Magistrat pomyśli nad ulżeniem ich niedoli.